



ŚWIATŁO

NR 2 (89) – PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU – CZERWIEC 2011



Odnowiony ołtarz Matki Bożej

Dzięki staraniom Ks. Proboszcza Dr. Jana Cebulaka i ofiarom Parafian wykonane zostało kapitalne odnowienie zabytkowego ołtarza Matki Bożej – której kult jest szczególnie żywy w brzosteckiej parafii.

Ołtarz ten ufundowano na początku XIX wieku do nowo wybudowanej świątyni w Brzostku. Obiekt umieszczony jest na północnej ścianie w pobliżu prezbiterium. Teraz, jak niegdyś, zajmuje tam całą przestrzeń między dwoma przyściennymi filarami i sięga do połowy okna. Nastawa ołtarzowa wykonana jest w stylu neoklasykistycznym i nawiązuje do fragmentu kolumnady antycznej świątyni. Ogólny wygląd jest majestatyczny, raczej surowy, ozdobę stanowią kapitele wykonane w stylu korynckim. Środkową część ołtarza wypełnia duży obraz w pozłacanej ramie z końca XVIII stulecia, a przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem na ręku. Jest to kopia rzymskiego wizerunku z bazyliki Matki Bożej Śnieżnej. Niżej głównego obrazu, ozdobionego pozłacaną suknią, znajduje się tabernakulum oraz tron do wystawiania Najświętszego Sakramentu. W zwieńczeniu ołtarza umieszczony jest wizerunek św. Michała Archanioła, natomiast po bokach są dwie duże rzeźby klęczących aniołów. Majestatyczne figury, tabernakulum, zdobienia oraz kolumny są pozłacane. Wcześniej ołtarz też był kilkakrotnie remontowany, a w latach 60-tych XX wieku dokonano jego częściowej rozbiórki, która z czasem postępowała.

Obecnie po kilkuletniej kosztownej renowacji ołtarz Matki Bożej na nowo zachwyca swym majestatycznym pięknem. Niechaj powróci tradycja odprawiania przy nim nabożeństw maryjnych, a młode pary niech od nowa składają kwiaty i modlą się o błogosławieństwo na nowej drodze życia.

HISTORIA BUDOWY OLTARZA MATKI BOŻEJ



Rola świeckich w życiu Kościoła i społeczeństwa

W ostatnich dziesięcioleciach ukształtowała się nowa świadomość roli świeckich w Kościele. Według Soboru Watykańskiego II, świeccy są w całej pełni członkami Kościoła. Na ten fakt zwracał uwagę już w 1946 roku papież Pius XII, który w przemówieniu skierowanym do nowych kardynałów powiedział: „*Świeccy powinni mieć coraz głębszą świadomość, że są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz pozostających z nimi w łączności biskupów.*”

Powołanie świeckich

Powołanie do świętości jest pierwszym i najważniejszym zadaniem świeckich. Mogłoby się wydawać, że pomiędzy świeckością a świętością istnieje sprzeczność, że trudno być świeckim i świętym. Tymczasem Sobór Watykański II mówi bardzo wyraźnie, że do świętości powołani są wszyscy ludzie ochrzczeni. Powołanie to oznacza jednak konieczność włączania się ludzi świeckich w apostołstwo Kościoła w dziele uświęcania świata. „*Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Poprzez sakrament bierzmowania Duch Święty udziela człowiekowi odwagi do wyznawania wiary w Jezusa Chrystusa. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła.*”

Człowiek świecki nie powinien wstydić się wiary ani odżegnywać się od apostołatu. Wstydenie się Chrystusa przyjmuje często formy tolerancji, która polega na jej ukrywaniu prawdy o sobie i godzeniu się na kompromisy. Zgodnie z wypowiedzią Soboru, wyznawanie wiary oznacza odważne i jasne szerzenie jej słowem i uczynkiem i bronienie jej, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Z tytułu swej przynależności do Chrystusa świeccy są wezwani do służenia Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania w świecie. Służba ta dokonuje się najpierw przez duchową walkę z grzechem, a następnie przez dar z siebie i służbę w miłości wszystkim braciom, a przede wszystkim najmnijszym.

Powołanie świeckich oznacza też ich żywą troskę o przywracanie ludzkiemu życiu pierwotnych wartości i nieustającą walkę o to, żeby człowiek zagubiony odzyskał prawdziwy sens swego istnienia.

Chrześcijanie powinni być solą ziemi po to, by zapobiegać rozkładowi życia ludzkiego, by nie uległo ono zepsuciu pod wpływem fałszywych wartości, które podsuwane są współczesnym społeczeństwom.

Kościół nie proponuje własnego modelu życia społecznego. Jest natomiast otwarty na wszelkie działania świeckich pełnione zgodnie z charyzmatami i darami udzielanymi im przez Ducha świętego. Mogą to być działania w sferze rodziny, polityki, gospodarki, pokoju, kultury itp. Wymóg aktywności społecznej skierowany jest do ludzi funkcjonujących w każdej z wymienionych dziedzin.

Ich działalność może mieć charakter indywidualny lub zespołowy.

Indywidualna działalność świeckich

Indywidualny charakter apostołskiego zaangażowania opiera się na dekrecie o apostołstwie świeckich Soboru Watykańskiego II, który z naciskiem podkreślił, że pierwszą i podstawową formą budowania Królestwa Bożego jest indywidualna działalność członków Kościoła. „*Do tego rodzaju apostołstwa, zawsze i wszędzie owocnego, a w niektórych okolicznościach jedynie przydatnego i moż-*

liwego, są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu.”

Uświadomienie sobie i przyjęcie tego wezwania stanowi dla wierzących najwyższą formę realizacji zadania służby dla dobra wspólnego. Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do wszystkich świeckich ochrzczonych następujący apel:

„Nie dopuście, aby Kościół miał być nieobecny w jakimkolwiek środowisku życia waszego (...) narodu. Zaczyn Chrystusowej Ewangelii musi przenikać wszystko i wszystko musi być oświecone światłem Chrystusa. Działanie takie jest waszym obowiązkiem.” (...)

„Być chrześcijaninem naprawdę, a nie tylko z nazwy, to dawać świadectwa wiary codziennym życiem, w każdej sytuacji. To solidne wypełnianie obowiązków zawodowych, przykładne życie w rodzinie, służenie potrzebującym. To realizacja miłości wobec człowieka i społeczeństwa. Wiara nie jest prywatną sprawą człowieka, ale ma znamiona społeczne.”

Zespołowa działalność świeckich

Z indywidualnym apostołatem świeckich, na który składają się działania osobiste, a przede wszystkim świadectwo chrześcijańskie, musi iść w parze apostołat zespołowy. Obie te formy dopełniają się, a nie wykluczają. Apostolat zespołowy nie może być skuteczny bez osobistego świadectwa każdego członka Kościoła, z drugiej zaś strony, wobec współczesnych wymogów, przewyższających możliwości indywidualne, potrzebny jest zespołowy wysiłek wszystkich wierzących w Chrystusa.

Działanie zespołowe jest obecnie konieczne, aby osiągnąć zamierzone cele i dotrzeć do **zbiorowej** mentalności. Istnieją więc stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy dążące do realizacji różnych celów, różnymi metodami, w różnych dziedzinach. Według Jana Pawła II, *ta różnorodność form stowarzyszeń jest przejawem suwerennej wolności Ducha Świętego, który szanuje i pobudza różnorodność tendencji, temperamentów, powołań, zdolności istniejących między ludźmi.* Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostołatu świeckich są ważne i pożyteczne, jeśli są naznaczone prawdziwym duchem służby kościelnej i chrześcijańskiej. Każdy z nich ma swoje cele i metody, dostosowane do własnej dziedziny zainteresowań i do własnego środowiska. Trzeba, żeby miały one świadomość wzajemnego dopełniania się i właściwą opiekę duszpasterską. **Duszpasterze** powinni się starać o tworzenie między nimi więzów szacunku, ażeby doprowadzić do zespolenia wysiłków i do rzeczywistej współpracy. Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostołatu należą przecież do jednego i tego samego Kościoła.

Aby dobrze zrozumieć tę potrzebę, należy odnieść działalność świeckich w Kościele do przypowieści Chrystusa o latorośli. Latorośl, która nie przynosi owocu zostaje odcięta od krzewu, a ta która przynosi owoc, oczyszczona przez Ojca, owocuje obficie. Aby latorośl nasza przyniosła owoc obfity musimy trwać w Chrystusie przez modlitwę i Eucharystię. Błogosławiony Jan Paweł II, tylko w Eucharystii i modlitwie szukał umocnienia. Dlatego Jego życie było owocne. To dzięki Niemu współczesna misja świeckich w Kościele i w świecie jest bardziej niż w przeszłości dostrzegana i uznawana. Nie możemy zawieść Jego oczekiwań wobec nas. Wdzięczność za Jego święte życie powinna sprzyjać przekonaniu, że od naszego zaangażowania w sprawy doczesności zależy przyszłość świata. Nie przestawajmy też wierzyć, że jest On teraz w Domu Ojca, patrzy na nas, wspomaga nasze wysiłki i nam błogosławi.

Na podstawie artykułu ks. T. Borutki oprac. J.S.

Musicie być mocni. Drodzy Bracia i Siostry!

Jak wychować dzieci do szczęśliwego życia małżeńskiego?

Ochodzony co roku Dzień Matki, a kilka dni później Dzień Dziecka, to święta, które nie powinny sprowadzać się wyłącznie do wzajemnego obdarowywania się podarunkami i „buziakami” połączonymi z zapewnieniem „kocham Cię”. Takie zachowania, wzięte wprost z amerykańskich filmów dydaktycznych, nie przynoszą wiele pożytku. Chwilowa uciecha z prezentów, czy wyszeptane w słuchawkę zapewnienie o miłości nie zastąpi dzieciom ani długiej nieobecności rodziców, ani braku codziennego zainteresowania ich „problemami”. Jak oplakane są skutki pozostawiania dzieci samym sobie, przy równoczesnym zapewnianiu im dostatniego życia, dowodzą statystyki policyjne, liczba nieudanych i rozbitych małżeństw i tysiące nieszczyśle wynikających z nieumiejętności radzenia sobie w życiu dorosłym. Dlatego, choćby przy okazji tych świątecznych dni, trzeba nam na powrót uświadomić sobie, co jest głównym zadaniem małżeństw posiadających dzieci. Sądźmy, że dobrze posłuży tej sprawie wykład ks. bpa Tihaméra Tótha.

Wszyscy rodzice martwią się o losy swoich dzieci, ale – niestety – wielu jest takich, którzy poprzestają na zmartwieniach, a tak naprawdę ich przyszłość pozostawiają ślepemu losowi. Większość bowiem uczy dzieci zasad grzeczności, zachowania w towarzystwie, elegancji, uczy sportu, tańców, języków, muzyki, ale nie przygotowuje do rzeczy najważniejszej: **jak trzeba żyć, żeby być szczęśliwym w małżeństwie**. Tymczasem wszyscy rodzice zobowiązani są w sumieniu, aby rozumem i planowym wychowywaniem starać się zapewnić swoim dzieciom szczęśliwe życie dorosłe w tym i pożycie małżeńskie.

Przygotowanie do małżeństwa

Spośród przygotowań do dobrego małżeństwa wskażę trzy niezbędne sprawy. Są to: **panowanie nad sobą, prostota i czystość duszy**. Wszystkie trzy są tak ważnymi cnotami, że bez nich nie można sobie wyobrazić szczęśliwego małżeństwa.

Przede wszystkim twierdzą, że rodzice przygotowują swoje dzieci do szczęśliwego małżeństwa, jeśli uczą ich **panowania nad sobą**. Sądzę, że tej potrzeby nie muszę udowadniać. Czym jest małżeństwo? Wspólnym życiem, a wspólnego życia nie można sobie wyobrazić bez panowania nad swoimi emocjami, bez przebaczenia i wyrozumiałości. Fundamentem harmonii życia małżeńskiego jest uznanie strony drugiej jako osoby równorzędnej, uszanowanie jej woli i prawa. Istotną przyczyną tragedii wielu małżeństw jest fakt, że małżonków w dzieciństwie do tego nie przyzwyczajano. Nie potrzeba udowadniać, że najczęściej dotyczy to jedynaków, którzy nie mają rodzeństwa i którym we wszystkim zawsze dogadzano.

Trzeba zatem tłumaczyć młodym ludziom, że kto po małżeństwie spodziewa się własnego szczęścia, osobistego zadowolenia, spełnienia swoich interesów i wszelkich wygod, tego pożycie małżeńskie nie będzie harmonijne, bo taki mąż zawsze będzie szukał w swojej żonie, albo żona w swoim mężu, narzędzia do osiągnięcia powyższych celów. Dlatego mówcie swoim dzieciom, od najwcześniejszych lat ich życia, że w **związku małżeńskim wstępujemy nie po to, żeby być szczęśliwym, ale żeby uszczęśliwić ukochaną osobę, a przez to osiągnąć i własne szczęście!**

Rozwijając tę myśl pragnę zwrócić uwagę na konieczność przyzwyczajania dzieci, szczególnie dziewczynek, **do prostoty zachowań i skromności w ubiorze** oraz do świadomego ograniczania swoich wymagań i oczekiwań. Niektóre kobiety są zbyt próżne i mają zbyt wielkie wymagania w zestawieniu z możliwościami finansowymi mężczyzn. Większość z nich

nie ma takich dochodów, żeby zadowolić wymagania współczesnej kobiety-żony, która się mało zna na gospodarstwie, na kuchni, a wcale na wychowaniu dzieci, a za to całą duszą oddaje się przyjmowaniu gości, uczęszcza na zabawy, myśli o tym, by mieć wypolerowane paznokcie, ufryzowaną głowę, żywo interesuje się sztuką i pracą społeczną! Uczcie je, że, nie można i nie trzeba mieć takich wymagań, szczególnie jeśli pensja jest mała!

„Materiał” na żonę

„Proszę księdza – mówi wiele panienek – jeśli będziemy takie zacofane, niemodne i staroświeckie, to żadna z nas nie wyjdzie za mąż. Chłopcy nie bawią się z gospodarnymi i skromnymi, ale z takimi, które potrafią się ładnie wymalować, uczesać, które doskonale znają się na flircie i umieją sobie zjednywać towarzystwo.” Takiego zdania jest wiele dziewcząt. Widzimy je na naszych ulicach – umalowane, wystrojone, a raczej obnażone, flirtujące, słowem - na topie. Ale jeśli by się lepiej przyjrzały, jak takie myślenie i zachowanie przekłada się na późniejsze życie, przekonałyby się, że nie mają racji. Owszem, chłopcy chętnie bawią się z frywolnymi panienkami, **ale nie chcą ich mieć za żony!** I mają rację, bo ożenić się z kobietą, która treść swojego życia widzi w strojach, w przebywaniu w towarzystwie, w pustych rozmowach i w ciągłych zabawach – równa się wielkiej katastrofie.

Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć bardzo trafną opinię włoskiego pisarza, który porównuje charaktery kobiet do rozmaitych zegarów:

- Modnie ubrana, flirtująca panna jest jak zegar wieżowy: każdy mu się przyjrzy, ale nikt nie pragnie go mieć.

- Piękna, ale pusta panna jest jak zegar kurantowy: z początku nas ciekawi, ale w końcu nudzi.

- Bogata panna jest jak złoty zegarek: ledwie mu się człowiek przyjrzy, zaraz się pyta o cenę. - - Plotkująca, wygadana panna jest jak budzik, drażniący niemiłe ucho.

- A cicha i prostolinijna panna? Jest jak zegar wahadłowy: skromna, ale z pewnością można jej zaufać...

Pamiętajmy, że dzieci przyzwyczajone przez rodziców do skromności i prostoty, nawet wśród ciężkich warunków życia dojdą do szczęśliwego małżeństwa.

Wraz z troską o skromność i panowania nad sobą, **rodzice powinni dbać o czystość życia i moralność swoich dzieci!**

Czyste, moralne życie jest bowiem najcenniejszym posagiem, jaki wnieść one mogą do małżeństwa.

Dlatego na rodzicach ciąży wielki obowiązek uświadamiania swoich dzieci i pomoc w ćwiczeniu ich silnej woli we wzrastaniu do poszanowania swojego i cudzego człowieczeństwa.

Tego obowiązku nie wolno przekładać na szkołę. I nie chodzi tu tylko o seksualność i problemy z nią związane - to jest oczywiste i pierwsze zadanie wychowawcze rodziców. Ale nie jedyne! Bo kto lepiej wytłumaczy młodzieńcowi, jak powinien myśleć o dziewczynie, o kobiecie, o przyszłej żonie i matce swoich dzieci, jeśli nie zrobi tego ojciec? Kto lepiej wyjaśni dorastającej pannie, jak pojmować mężczyznę i swoją rolę u jego boku, jeśli nie dobra matka? Kto doskonalej wpoi młodym zakochanym te prawdę, że nie istnieje podwójna moralność, przed ślubem i w małżeństwie!

To rodzice powinni zasiewać w duszach dzieci te ziarna moralności, z których później wyrasta **prawdziwa miłość** oparta na szacunku, **delikatności, rycerskości, uszanowanie i uprzejmość**

Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara!

dla przeciwnej płci.

Gdyby rodzice zechcieli to zrozumieć, przejąc się tym i stosować w życiu – z pewnością byłoby więcej szczęśliwych i zgodnych małżeństw. A z powierzchni ziemi zniknęłyby najokropniejsze choroby!

A jeśli już robicie to wszystko, to Wasze zadanie i tak nie jest ukończone. Musicie dawać ciągły przykład **wzmacniania swojego małżeństwa środkami nadprzyrodzonymi: sakramentami i nieustannym pogłębianiem życia religijnego.** Własnym przykładem uczcie dzieci wiary i zaufania Bogu! Mówcie im, że Bóg, zna naturę, pragnienia i namiętności człowieka i dlatego w sakramentach daje nam nadprzyrodzoną pomoc w ujarz-

mianiu ślepej siły instynktów. Trzeba tylko chcieć z nich korzystać! Starajmy się przedstawić młodym ludziom to zadanie w następujący sposób: przy pomocy Chrystusa zakosztuj radości zwycięstwa, które będziesz czuł, jeśli potrafisz zerwać kajdany grzesznych pożądań i wzbić się do wolności życia czystego!

Tak wygląda właściwe przygotowanie dzieci do szczęśliwego małżeństwa. Obowiązek ten rodzice powinni spełniać umiejętnie, przy pomocy Bożej, z głęboką miłością i od najmwcześniejszych lat życia dziecka!

Na podstawie artykułu

*Bp Tihamér Tóth: **Małżeństwo chrześcijańskie, oprac, J.S..***

O milcząca Hostio biała na kolanach wielbię Cię

W okresie, kiedy z racji uroczystości Bożego Ciała, katolicki świat rozważa tę niepojętą Tajemnicę naszej wiary, w której adorujemy Boga samego ukrytego pod eucharystycznymi postaciami Chleba i Wina, warto zastanowić się nad znaczeniem i celem cudów Eucharystycznych

Chrystus potwierdza swoją boską obecność w naszym trudnym świecie

Historia chrześcijaństwa dowodzi, że w trudnych sytuacjach dziejowych Pan Bóg zawsze dawał wyraźne znaki Swojej obecności i Swojego działania w świecie, aby dodać otuchy tym, którzy musieli stawić czoła niszczycielskim siłom zła.

Takimi znakami były przede wszystkim cuda Eucharystyczne, poprzez które Chrystus pokazywał ludziom Swoją Boską moc oraz potwierdzał prawdziwość i aktualność słów: **nie lękajcie się, oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.**

Cud Eucharystyczny w Sokółce

W październiku 2008 roku, w kościele św. Antoniego w Sokółce Podlaskiej, ksiądz proboszcz Stanisław Gnidziejko udzielający Komunii św. upuścił Hostię. Zgodnie z przepisami kościelnymi, włożył Ją do specjalnego naczynia z wodą, aby się rozpuściła. Po upływie tygodnia, w którym Hostia powinna się już rozpuścić, ks. Gnidziejko zauważył, że środek Hostii zabarwił się na kolor czerwony i wygląda jak ludzkie ciało. Zaintrygowany, powiadomił o tym zjawisku władze w Kurii Biskupiej w Białymstoku.

Powstałą substancję zlecono do zbadania dwóm niezależnym od siebie lekarzom patomorfologom z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wydali oni zgodne orzeczenie, które brzmi:

„Przysłany do oceny materiał wskazuje na tkankę mięśnia sercowego, a przynajmniej, ze wszystkich tkanek żywych organizmu najbardziej ją przypomina”

Abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki, powołał wtenczas specjalną Komisję do zbadania tej sprawy. Ponieważ w takich sprawach władze kościelne są bardzo ostrożne, badania prowadzone były długo i z wielką skrupulatnością.

Ostateczne oświadczenie Komisji uprawomocniło wynik wcześniejszych badań: **Fragmenty tkanki, którą zbadali dwaj niezależni lekarze specjaliści, są fragmentem ludzkiej tkanki – mięśnia sercowego w stanie agonijnym.**

Komisja orzekła także, że nie wykryto żadnej mistyfikacji, fał-

szu, działania osób trzecich odnośnie tego zdarzenia. W ten sposób **nadprzyrodzony charakter zjawiska został przez Kościół potwierdzony.**

„Pozwól się uczyć całemu światu”

Mieszkańcy Sokółki zapytani, dlaczego Pan Bóg wybrał sobie akurat ich małą i spokojną miejscowość dla pokazania Swojej Boskiej mocy, snują różne przypuszczenia. Może ludzie na Podlasiu są pokorniejsi i bardziej wierzący niż gdzie indziej, albo jest to dla nas jakiś znak od Boga?.

Proboszcz parafii, ks. Stanisław Gnidziejko, też uważa, że nie da się na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. - Widocznie Pan Bóg ma jakiś

Swoj plan wobec Podlasia. Z powiatu sokólskiego wywodzą się już błogosławieni - ks. Jerzy Popiełuszko i ks. Michał Sopoćko, spowiednik św. siostry Faustyny Kowalskiej. Dumą Podlasia jest również historyczne znaczenie tego regionu dla Polski - zaangażowanie mieszkańców w Powstanie Styczniowe oraz udział w bitwie niemeńskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej. Do dziś Sokółka co roku obchodzi rocznicę tej walki.

Ale tak naprawdę, ksiądz Gnidziejko uważa, że Bóg wybrał Sokółkę dlatego, że w tej liczącej już 400 lat parafii od bardzo dawna pielęgnowany był **szczególony kult maryjny i eucharystyczny.** W kościele przed każdą Mszą św. odmawiana była Koronka Eucharystyczna. „**O Jezu, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, jedyna Miłości nasza, daj się ukochać, uwielbić i uczyć całemu światu**” - odmawiano na małych paciorkach Różańca. Na dużych natomiast modlono się: „**Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana Naszego Jezusa Chrystusa**”.

Więc może mieszkańcy Sokółki wymodlili sobie ten cud! Może jest on znakiem odsłonięcia Serca Pana Jezusa przed tymi prostymi i szczerze modlącymi się ludźmi. Serce otwieramy przecież przed tymi, którzy nas kochają i szanują. Nie otwiera się go przed osobami, które nas nienawidzą i niszczą.

Tylko w Eucharystii ratunek dla świata

Tylko w Eucharystii ratunek dla świata

Jak zatem powinniśmy odbierać fakt cudu Eucharystycznego my, którzy żyjemy czasach, kiedy siły zła chcą zdobyć władzę nad ludzkością i uderzają w cały porządek ustanowiony przez Pana Boga. Na każdym odcinku naszego życia łamane są prawa Dekalogu, trwa niszcząca ludzkość proces laicyzacji społeczeństw



Musicie być mocni mocą wiary!

i negacji podstawowych wartości chrześcijańskich. Obserwujemy eskalację morderczych i niesprawiedliwych wojen, upadek autorytetu władz, zanik szacunku dla życia i godności osoby ludzkiej, relatywizm moralny i wiele nieprawości etycznych, a przy tym... mamy zatrutą chemią glebę i żywność, zmiany genetyczne w uprawach, szkodliwe lekarstwa i szczepionki.... To wszystko jest ciężkim łamaniem Przykazań Bożych i tych, którzy są ludźmi sumienia, napęlnia smutkiem i przerażeniem. W tej sytuacji coraz częściej słyszymy ich stwierdzenia, że tylko Pan Bóg może przywrócić porządek na świecie.

I oto, w takim trudnym i niebezpiecznym dla świata momencie, w sytuacji, gdy nawet wśród licznych katolików zanika wiara w obecność Pana Jezusa w Eucharystii, otrzymujemy znak:

Chrystus żyje, jest wśród nas, błaga o naszą miłość!

Dlatego cud w Sokółce powinien być dla każdego nas znakiem i zachętą Pana Boga, abyśmy Mu całkowicie zawierzyli i nigdy nie przestali ufać. On pozostał wśród nas w Eucharystii po to, aby nam pomóc w pokonaniu zła i przetrwaniu największych nawet przeciwności. Wystarczy Go tylko prawdziwie, z dziecięcą wiarą, kochać i wyznawać Mu tę miłość, nie tylko w święto Bożego Ciała..

Potrzeba adoracji

Ojciec Święty Benedykt XVI w homilii wygłoszonej podczas

uroczystości Bożego Ciała w 2008 roku stwierdził:

Trzeba nam adorować Boga, Jezusa Chrystusa, który z miłości dla nas stał się Chlebem i pozostaje w Eucharystii. Trzeba nam paść na kolana przed Bogiem obecnym w białej Hostii, gdyż to oznacza wyznanie naszej do Niego miłości. Kto składa hold Jezusowi, ten nie musi kłaniać się żadnej ziemskiej potędze, choćby była największa. My, chrześcijanie, kłękamy tylko przed Najświętszym Sakramentem, bo wiemy i wierzymy, że jest w nim obecny jedyny prawdziwy Bóg, który ten świat stworzył i tak bardzo umiłował, że dał nam swego Syna w postaci Chleba.

Na koniec, propozycja modlitwy adoracyjnej, którą odmawiamy kłęcząc przed tabernakulum
Jezu, wierzę w Ciebie ukrytego w tym Najświętszym Sakramencie.

Jezu, tak bardzo Ciebie kocham.

Zakryta miłości, uwielbiam Ciebie.

Miłości opuszczona, uwielbiam Ciebie.

Miłości odrzucona, uwielbiam Ciebie.

Miłości nieskończona, oddająca życie za nas, uwielbiam Ciebie.

Najdroższy mój Panie i Zbawicielu, spraw, abym także i ja cały był miłością, i cały wynagrodzeniem za Najświętszy Sakrament. Amen.

oprac. J. S.

Jan Paweł II Wielki - Błogosławiony

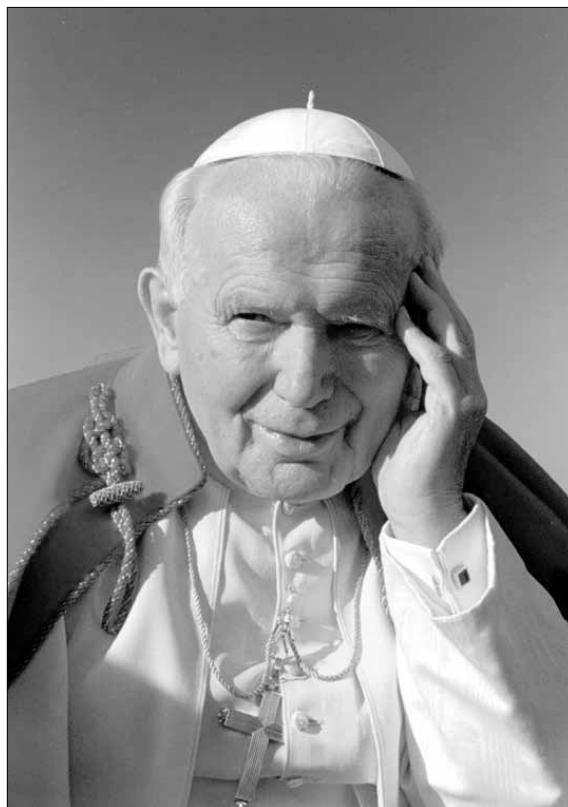
Sobota, 9 maja 2011 roku. Wszystkie programy telewizyjne transmitują przebieg ostatnich przygotowań do beatyfikacji Jana Pawła II. Na plac św. Piotra przybywa coraz więcej pielgrzymów pragnących być uczestnikami tego niezwykłego wydarzenia. Nieprzeliczone tłumy z całego świata – młodzież, starsi, rodziny i rozmaite grupy pielgrzymkowe. Część osób się modli, inni odpoczywają. Do sektorów wciąż napływają kolejni wierni. Ich widok wyzwala w nas wzruszenie i odrobinę zazdrości, że życie nie umożliwiło nam być wśród nich i musimy zadowolić się przekazem telewizyjnym. Pocięszającą jest jednak myśl, że wśród tych tysięcy szczęśliwców są także przedstawiciele naszej parafii.

Radość obecności

Na uroczystościach reprezentowały naszą wspólnotę dwie osoby: **pani Leokadia Sieradzka i pani Wiesława Kurcz**. O przeżyciach i odczuciach, jakie towarzyszyły wówczas im i innym polskim pielgrzymom, rozmawiam wkrótce po ich powrocie z pielgrzymki.

J.S. Minęło kilka dni o Waszego powrotu z pielgrzymki. Zmęczenie zapewne ustąpiło. A emocje?

L.S.: Emocje nie mijają, „mieszkają” w naszych myślach, sercach i wspomnieniach. I dobrze nam z nimi, bo pozwalają nam zachować o wiele większy dystans wobec spraw codziennych, zarówno tych małych, jak i dużych..



J.S. Gdyby Pani musiała ująć te uczucia w jednym zdaniu, nazwać, je i określić ich istotę...

L. S.: To powiedziałabym, że trwa w nas wielka **radość z obecności**. Obecności tam i wtedy, mimo wszystkich obaw i przeciwności, jakie piętrzyły się przed wyjazdem.

J.S.: *Pani, Wiesiu. Z góry przepaszam za moje pytanie, ale czy nie bała się Pani zagubić w tym ogromnym tłumie? Czy było to, co przemogło Pani obawy i skłoniło do podjęcia ryzyka?*

W.K. : Nie zaprzeczam, obawy były. Zarówno te związane z moim stanem zdrowia i ogólnymi predyspozycjami. Ale przewyciężyło je przekonanie, że to jest okazja, która się pewnie nie powtórzy i jeszcze mocniejsze poczucie obowiązku – skoro tak bardzo kochaliśmy papieża, to chyba należy być na Jego beatyfikacji.

L.S.: Tak, to prawda. W moim przypadku to też był jakiś dziwny przymus, nagle stwierdzenie: mu-

szę tam pojechać, muszę tam być razem z Rodakami i całym światem. To wewnętrzne przekonanie nie dawało mi spokoju i dobrze, że mnie opanowało, bo bardzo się cieszę, że pojechałam.

J.S.: *Może kilka słów o samej pielgrzymce?*

W.K.: Była to pielgrzymka 5-dniowa, z jednym noclegiem w hotelu.. Ogólnie mówiąc, warunki podróży były dosyć trudne - dwie noce w nie najlepszej jakości autokarze, jedna na placu św. Piotra. Autokar przyjechał po nas z Rzeszowa z 50 uczestnikami, księdzem - opiekunem grupy i przewodniczką..

Musicie być wierni!

Jako ciekawostkę powiem, że najstarszy uczestnik miał 82 lata, a najmłodszy 4.

Wyruszyliśmy w kierunku granicy 29 kwietnia rano, po Mszy świętej, odprawionej przez naszego Księdza w Dębowcu.

Podróż mijiała w serdecznej i podniosłej atmosferze. Dużo śpiewaliśmy, modliliśmy się. Bardzo wzruszającym akcentem były wspomnienia uczestników z poprzednich spotkań z Janem Pawłem II i osobiste świadectwa otrzymywanych za jego pośrednictwem łask. Ja też podjęłam trud podróży między innymi dlatego, że wielokrotnie doświadczyłam Jego bliskości i opieki i chciałam Mu w ten sposób wyrazić wdzięczność. Osobiste wyznania uczestników były bardzo budujące i podtrzymywały w nas wszystkich ducha wdzięczności i miłości do Naszego Papieża.

J.S.: *Myszę, że podróżowanie o tej porze roku też tworzy dobry nastrój i pomaga w wyrażaniu wdzięczności Bogu. A czy Włochy o tej porze roku mogą zachwycić Polaków?*

W.K.: To prawda, widoki nas zachwycaly, zarówno na trasie, jak i w samych Włoszech. Wszystko pokryte świeżą zielenią, ogarnięte niezgłębioną tajemnicą odradzania się życia, odświeżone. Ale zdecydowanie mocniejszych wrażeń dostarczyło nam zwiedzanie wielu miejsc, a przede wszystkim uczestniczenie w uroczystościach beatyfikacyjnych. W sobotę rano podziwialiśmy Asyż. Już sam widok tego cudownego miasta w promieniach wschodzącego słońca wprowadził nas w rzeczywistość, którą trudno opisać jakimikolwiek słowami. A potem dotknięcie małej Porcjunkuli w Bazylice Matki Bożej Anielskiej, podziwianie zażytkowych fresków w Bazylice św. Franciszka, a przede wszystkim modlitwa przy grobie Świętego... wszystko to sprawiło, że tego ranka mieliśmy poczucie, jakbyśmy dotknęli najprawdziwszego Dobra i najprawdziwszego Piękną, i że przez to staliśmy się lepsi.

J.S.: *Takie doznania świadczą chyba o tym, że dzisiejszy świat, świat, w którym na co dzień żyjemy, bardzo potrzebuje świętości i prawdziwego piękna.*

L.S.: Z całą pewnością tak. Wymownym tego dowodem były tłumy pielgrzymów, jakie powitały nas wieczorem w Rzymie. Przecież oni pochodzili z różnych zakątków świata, być może piękniejszych niż Rzym czy Asyż, więc nie przyjechali po to, żeby go podziwiać. Myszę, że ich pragnienie było identyczne jak nasze - jeszcze raz dotknąć Prawdy, Dobra i Piękną, o które walczył Papież i które Swoim życiem ukazywał. Wartości te są potrzebne każdemu, niezależnie od wieku czy koloru skóry.

J.S.: *Ale najwięcej było Polaków?*

W.K.: Sadząc po ilości transparentów i flag, jakie zobaczyliśmy tuż po wyjściu z metra, mogliśmy przypuszczać, że Polacy nie zawiedli swojego Papieża. Trudno nam było ocenić ich liczebność ze względu na napierający na nas zewsząd tłum. Naprawdę trzeba było się pilnować, żeby nie zginać, co zresztą przytrafiło się niektórym osobom z naszej grupy. Najwięcej Polaków spotkaliśmy podczas nocnego czuwania na Circo Massimo. Tam doświadczyliśmy polskości w zupełnie nowym wymiarze. Byliśmy świadkami wielkiej i autentycznej radości Polaków, takiej radości, która łączy obcych sobie ludzi, otwiera serca, wzywała narodową dumę i patriotyzm. To właśnie w czasie czuwania, po raz pierwszy w życiu poczułam niezmiernie głęboką satysfakcję z tego, że to **nasz** Papież będzie beatyfikowany.

No i byłam dumna że jestem Polką, mimo że Włosi dawali nam odczuć, że nas nie lubią.

J.S.: *A jak przebiegało czwanie? Jaka panowała atmosfera?*

L.S.: W Circo Massimo było nas podobno ok. 200 tysięcy- pielgrzymów z całego świata, w tym bardzo wielu z Polski. Spotkaniu przewodniczył wikariusz papieski dla diecezji Rzymu kard. Agostino Vallini.

Na początku atmosfera przypominała Światowe Dni Młodzieży, tyle, że z udziałem wielu dorosłych. Zgromadzeni wymachiwa-

li swoimi narodowymi flagami i wielkimi, żółtymi, sztucznymi „dłońmi”. Widać było transparenty z nazwami miejscowości, z których pochodzili pielgrzymi. Niektóre z nich zapewniały o miłości lub choćby o przywiązaniu do osoby papieża Polaka, np. „Kielce z Janem Pawłem II”. Każde pojawienie się twarzy Ojca Świętego na wielkich ekranach ustawionych wokół podium wywoływało owacje i entuzjastyczne okrzyki zebranych. Wielu pielgrzymów trzymało w dłoniach płonące świece, których płomienie rozświetlały zapadający mrok i tworzyły niezapomnianą atmosferę tego wieczoru.

W.K.: Tak, atmosfera była wspaniała. Pielgrzymów przybywało z godziny na godzinę, ścisk był niemiłosierny, ale pomimo dwóch nieprzespanych nocy, wcale nie czułam zmęczenia. Byłam szczęśliwa, że mogłam tam być, modlić się i śpiewać razem z tym przeogromnym tłumem.

Chciałabym nadmienić, że w czuwaniu uczestniczyli kardynałowie i przedstawiciele diecezji rzymskiej, w tym postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, ks. prałat Sławomir Oder, Siedzieli na podium, które zdobiła ogromna reprodukcja ikony Matki Bożej *Salus Populi Romani* (*Zbawienie Ludu Rzymskiego*) – patronki Wiecznego Miasta. Ikona ta od początku, towarzyszy kolejnym Światowym Dniom Młodzieży. Z boku zaś umieszczono wielkie zdjęcie Jana Pawła II z dłonią wzniesioną w geście pozdrowienia.

Najpierw wśród pielgrzymów panował dość głośny entuzjizm, ale za sprawą modlitw, wspaniałych śpiewów i świadectw, których wysłuchiwałam z uwagą, atmosfera coraz bardziej się wyciszała. W końcu odśpiewany został przez Polkę hymn do bł. Jana Pawła II i rozpoczęło się maryjne czwanie modlitewne.

J.S.: *Czy nie było ono zbyt „trudne” dla zmęczonych pielgrzymów?*

L.S.: Może dla tych, którzy przybyli na piechotę, albo przyjechali z Filipin, ale my nie czułyśmy zmęczenia. Najpierw pokazano nam fragment filmu z obchodów Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie w 2002 r. ilustrujący entuzjizm młodych, z którymi spotkał się papież. Ponieważ filmowi towarzyszyły słowa: „Rzym nigdy nie zapomni tamtej wrzawy...” w całym Circo Massimo znowu rozległa się nieopisana wrzawa. Ale zaraz zaintonowano śpiew w języku angielskim „Jesus Christ, you are my life” (*Jezu Chryste, Ty jesteś moim życiem*), a grupa młodych ludzi, którzy nieśli zapalone świece i lampiony, złożyła pokłon Maryi Dziewicy, patronce Rzymu przy ikonie „*Maria Salus Populi*”. Kiedy na telebimach pojawiły się fragmenty nagrań video z ostatnich chwil życia Jana Pawła II, chór „*Adonai*” z Polski wykonał pieśń „*O Matko miłościwa*”.

A potem rozpoczęły się świadectwa osób bliskich Janowi Pawłowi II.

J.S.: *Czy któreś ze świadectw warte jest przytoczenia?*

W.K.: Zanotowałam sobie, że jako pierwszy wystąpił Joaquín Navarro-Valls, dyrektor biura Stolicy Apostolskiej i jeden z najbliższych współpracowników Jana Pawła II. Mówił przede wszystkim o swoim podziwie dla Papieża, dla człowieka, który przez całe swoje życie i w każdej sytuacji mówił Bogu „tak”. Zapytany na czym według niego polegała świętość Jana Pawła II, Navarro-Valls odpowiedział, że na modlitwie. Miał okazję wielokrotnie widzieć papieża modlącego się w swojej prywatnej kaplicy i już wtedy był przekonany o jego świętości. „On sam cierpiąc oddawał się modlitwie za cały świat, za wszystkich, którzy go o to prosili”. Na zakończenie Navarro-Valls został zapytany, czy życie u boku takiej osoby wpłynęło na jego postępowanie. Odpowiedział, że bardzo wiele nauczył się od Jana Pawła II, a zwłaszcza głębokiego szacunku do osoby ludzkiej.

J.S.: *Czy kolejne świadectwa były równie budujące?*

W.K.: Tak, ale poprzedziła je modlitwa „Zdrowaś Maryjo”, pie-

Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów.

śni i amatorskie filmy video wykonane przez młodzież. Opatrzono one były wspólnym tytułem „*Mój Jan Paweł II*”.

Po prezentacji filmów swoje świadectwo przedstawiła siostra Marie Simon-Pierre, francuska zakonnica, która została uleczona z choroby Parkinsona za wstawiennictwem Jana Pawła II. Historia uzdrowienia zbytnio nas nie wzruszyła, ponieważ jest powszechnie znana, ale po tym świadectwie chór polskiej młodzieży odśpiewał hymn „*Gaudium Poloniae*” (*Raduj się Polsko*). I to było ogromnie wzruszające dla nas przeżycie.

J.S.: *A świadectwo metropolity krakowskiego?*

L.S.: Kardynał Dziwisz był bardzo szczęśliwy i starał się swoją radość przekazać słuchaczom. Wspominał, że na początku pontyfikatu mówiono w Rzymie o Janie Pawle II „papież Polak”, ale z czasem zaczęto mówić „nasz papież”. Podkreślił, że wszyscy lubili Wojtyłę, bo przekraczał mury, także mur berliński. A z poważniejszych wypowiedzi zapamiętałam, że Ojciec Święty nauczył nas iść w stronę pełni życia i umierać jak prawdziwy chrześcijanin.

W.K.: Ciekawa była odpowiedź kardynała na pytanie: dlaczego na wieść o śmierci Jana Pawła II zaintonował hymn „*Te Deum laudamus*”. Usłyszeliśmy wtedy, że Jan Paweł II przygotował swych najbliższych współpracowników do tej chwili i dlatego potrafili zachować wielki spokój. Byliśmy przekonani, że umarł święty – stwierdził kard. Dziwisz.

J.S.: *Świadectwo kardynała Dziwisza zakończyło pierwszą część czuwania, dla Polaków chyba najciekawszą.*

L.S.: Tak. Na jej zakończenie odśpiewano jeszcze utwór „*Totus Tuus*”, skomponowany specjalnie z okazji 50-lecia święceń kapłańskich Jana Pawła II. A drugą część spotkania rozpoczął hymn „*Otwórzcie drzwi Chrystusowi*”. Po nim nastąpiły kolejne świadectwa i rozważania różańcowych tajemnic światła. Odczytywano je w sześciu językach: po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku. Podczas odmawiania modlitwy łączyliśmy się przy pomocy telemostów z pięcioma sanktuariami maryjnymi, również w Łagiewnikach. Modlitwie w każdym z nich towarzyszyła inna intencja.

Na zakończenie, za pośrednictwem telewizji, Benedykt XVI odmówił z nami modlitwę „*Zdrowaś bądź Maryjo*”, po czym udzielił nam wszystkim swojego błogosławieństwa.

W.K.: Była jeszcze modlitwa „*Salve Regina*” i radosne śpiewy młodzieży przeplatane okrzykami: „*Giovanni Paolo*”. Potem

sporo ludzi udało się do hoteli i miejsc noclegowych, wielu jednak pozostało w Circo Massimo. Kiedy podano nam informację, że w centrum Rzymu otwartych jest osiem kościołów, w których do rana będzie trwać czuwanie, to nikt nawet nie pomyślał o spaniu. Ostatnie godziny nocy spędziliśmy na rozmowach i wsluchiowaniu się w bicie zegarów na bazylice św. Piotra, niestrudzenie odmierzających czas do beatyfikacji.

J.S.: *Nie będę pytać o przebieg niedzielnej uroczystości, bo sądzę, że większość czytelników „Światła” oglądała ją w telewizji. Zapytam natomiast o towarzyszące Wam wówczas uczucia, takie osobiste, najskrytsze...*

W. K. : Byłam bardzo wzruszona. Tak bardzo, że brakuje mi słów na wyrażenie tego stanu. Po odczytaniu aktu beatyfikacji wielu ludzi płakało. Nad tłumem powiewały flagi i transparenty; a w centralnej części placu widziałam olbrzymi baner z napisem „*Deo gratias*” unoszony w powietrzu przez czerwone balony z literami **JP II**. *Deo gratias!* Moje myśli ucpeły się tych słów, powtarzałam je wielokrotnie i to była jedyna modlitwa na jaką mnie było stać.

L.S.: A ja myślałam o nadziei, jaka płynie z beatyfikacji Jana Pawła II. Myślałam o tym, że z pewnością będzie On teraz jeszcze bardziej skutecznym orędownikiem nie tylko w naszych prywatnych sprawach, lecz także w wielkich problemach całego świata, które nas przerażają, a które i Jemu przecież leżały na sercu. Że nie zapomni o Polsce i wszystkich, których polecaliśmy Jego wstawiennictwu w naszych modlitwach.

J. S.: *Miejmy nadzieję, że Jan Paweł II, dojrzał w tym ogromnym tłumie dwa małe punkciki, które oddawały Mu w opiekę naszą brzościeką parafię i nie pozostanie obojętny na Wasze prośby.*

A swoją drogą, czy my, Polacy, doświadczyliśmy kiedykolwiek większych chwil chwały niż właśnie w tę niezwykłą białą niedzielę, kiedy pośród powiewających biało-czerwonych flag Benedykt XVI ogłaszał miastu i światu, że „władzę apostolską zezwala, by czcigodny sługa Boży Jan Paweł II, papież, od tej pory nazywany był błogosławionym”?

W imieniu Czytelników „Światła” serdecznie dziękuję Paniom za rozmowę i tak szczodre podzielenie się z nami swoimi przeżyciami.

J.S.

10 przykazań wakacyjnych młodego człowieka

1. Także ty czuj się odpowiedzialny za szczęście twojej rodziny. Rodzina to obowiązek, w którego wypełnianie musimy mieć wszyscy wkład.
2. Pamiętaj o tym, że twoi rodzice to również ludzie - oni także mogą mieć chwile słabości, znużenia czy zniechęcenia.
3. Ty również możesz pomóc im się stać dobrymi rodzicami. Okazuj im miłość i zrozumienie. Wykorzystując uroczyste momenty waszego rodzinnego życia, rozmawiaj z nimi szczerze, mów im o swoich problemach.
4. Rozmawiaj! Cisza i obojętność mogą ranić o wiele bardziej. Przychodzisz do domu, jesz i pijesz, wszystko w ciszy. Po obiedzie wychodzisz jakby nigdy nic, nie mówiąc o tym nikomu. Czy takie zachowanie wydaje ci się uczciwe?!
5. Nie traktuj ojca, jakby był jedynie portfelem; a matki, jakby

była służącą.

6. Nie zauważaj jedynie tego, że zupa jest przesolona, ale i pochwal udane danie, wypowiadając zwykłe „dziękuję”. Rodzice także potrzebują twojej czułości: „jak się czujesz?”; „czy pozwalacie mi wyjść?”; „na pewno do Was zadzwonię”.
7. Nie bądźcie okrutni..., nie wracajcie do domu o drugiej czy czwartej godzinie nad ranem! Wydaje się, że kiedy cię nie ma w domu, rodzice mogą spać jakby nigdy nic? Przecież wiesz, że tak nie jest. Czy ty, który jesteś silny i zdrowy, masz prawo do stawiania się przyczyną ich bezsenności, bo chcesz bawić się również w nocy?
8. Szanuj zdanie rodziców w ważnych sprawach: „w moim życiu chciałbym zostać...”; „wiem, że to ja sam muszę zdecydować, ale zależy mi również na Waszym zdaniu...”.
9. Nie wykonuj jedynie krótkich telefonów, gdy jesteś poza domem, a „nie kończących się” wtedy, kiedy jesteś w domu.
10. Nie zachowuj się jak pajak, który pożera owady! Pamiętaj o tym, że w pewnym momencie, będziesz musiał żyć na „swoją rachunek”. Miej trochę godności! Być przez całe życie na garnuszku u rodziców, bez wkładu własnej pracy, to nie tylko wygodnictwo, ale i niegodziwość!

Musicie być mocni mocą nadziei,

DZIEŁO „ŻYWEGO POMNIKA”

Ojciec Święty Jan Paweł II w ostatnich latach pontyfikatu pokazał swą postawą, że powinniśmy szanować ludzi starszych, chorych, niepełnosprawnych i cierpiących. To oni czując wdzięczność, mogą wypraszać Łaski u Boga Najwyższego dla ludzi młodych, zdrowych i silnych. Papież wielokrotnie mówił, że woli „pomniki żywe”, czyli takie instytucje, które pomagają potrzebującym w codziennym życiu. W tym duchu w 2005 roku Ks. Proboszcz Dr Jan Cebulak, razem z Parafią, podjął się budowy Środowiskowego Domu Społecznego. To imponujący rozmiarami i supernowoczesny obiekt na miarę XXI wieku, obok którego jest też miejsce pamięci – Pomnik Katyński.

Już od kilkunastu lat działają w parafii Brzostek Warsztaty Terapii Zajęciowej. Ta bardzo potrzeba dla środowiska instytucja mieści się w wiekowym budynku starej plebani, który wymaga ciągłych remontów i unowocześnień. Z licznych inwestycji pamiętamy o naprawie więźby i nowym pokryciu dachowym wraz z pracami blacharskimi oraz wymianie wielu

objętości zaczęto wiercenie 50 otworów na głębokość około 150 metrów pod pionowy kolektor dla pompy ciepła, która dziś dostarcza energii cieplej do ogrzewania kompleksu budynków i wody. Energia wymagana do napędu pompy ciepła jest aż czterokrotnie mniejsza, niż energia z niej uzyskiwana. To czyni pompę rzeczywiście najefektywniejszą wśród różnych systemów grzewczych. Pompa ciepła wykorzystuje niskotemperaturową energię geotermalną akumulowaną w gruncie (dolne źródło ciepła), co następnie jest przetworzone przez urządzenie i dalej przekazywane wodzie w systemie grzewczym (górne źródło ciepła) do instalacji centralnego ogrzewania oraz wody użytkowej. Koszt tak uzyskanej energii jest czterokrotnie tańszy od tradycyjnych metod grzewczych! Ponadto nie zanieczyszcza się środowiska, bo nie spala się węgla i gazu. Jest to więc ekologiczna kotłownia!

Od wiosny 2009r. rozpoczęły się wzmożone prace wykończeniowe przy „Żywym Pomniku”. Najpierw wstawiono kilkadziesiąt okien. Następnie wylano tzw. „chudy beton”, przygotowano też fundament pod windę. Wymurowano również liczne ścianki działowe. Natomiast latem wykonana została skomplikowana instalacja oświetleniowo-elektryczna oraz



okien. Z innych prac to: adaptacja poddasza na obszerną świetlicę i inne pomieszczenia, założenie instalacji elektrycznej i centralnego ogrzewania, wykończenie ścian, sufitów i ułożenie podłóg. Natomiast w otoczeniu gospodarczym powiększono pracownię, a także dobudowane zostały garaże.

Równocześnie trwały wyteżone prace przy budowie wielkiego obiektu – Żywego Pomnika Jana Pawła II. Inwestycję rozpoczęto w 2005r. W następnym roku postawiono mury tego gmachu i wybudowano drogę dojazdową. Wkrótce potem była wylana płyta, wymurowano kominy, wykonano potężną więźbę i pokryto blachą cały dach. Następnie zamontowano rynny i okna dachowe. Też pracowano wokół obiektu, wtedy wykonano: izolację fundamentów, kanalizację burzową i sanitarną, przyłączy wody i prądu. Aby zadbać o środki na realizację tego wielkiego przedsięwzięcia, parafia w Brzostku złożyła kolejny projekt unijny pod nazwą: „Żywy Pomnik Jana Pawła II – doposażenie i rozbudowa infrastruktury pomocy społecznej przez parafię Brzostek”. Jednak uzyskanie akceptacji dla projektu, przebrnięcie przez biurokrację i oczekiwanie na finanse... to prawdziwa droga przez mękę. A potrzeby są ogromne, aby realizować niecodzienne rozwiązania. A takim jest uzyskanie ciepła z ziemi! Od końca 2008r. w

wodna. Potem było tynkowanie ścian i sufitów oraz wstawienie wielu drzwi. Jesienią zaczęły się mozolne prace związane z ociepleniem tego ogromnego budynku i izolacją poziomą podłóg oraz wylewkami. Ponadto wykonane zostały konstrukcje sufitów poddasza. Cały czas trwają też prace porządkowe wokół całego obiektu.

Chociaż piętrzą się problemy, to termin finalizacji inwestycji „Żywego Pomnika” jest coraz bliższy. Na początek oddany do użytku został parter i są pierwsi pensjonariusze – kilkadziesiąt osób, a chętnych jest ponad 60. Teraz sprawowana jest opieka dzienna, a docelowo będzie całodobowa. W nowoczesnym wyposażonym budynku – Pomniku znajdują się podjazdy, winda oraz węzły sanitarne dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Ponadto gabinety lekarskie, pracownię, pomieszczenia administracyjne i świetnie wyposażona salka gimnastyczno-rehabilitacyjna.

Całość wnętrza robi ogromne wrażenie, ale to kosztowna inwestycja i wymaga jeszcze nakładów finansowych. Cały czas upiększane jest otoczenie wokół Żywego Pomnika Jana Pawła II i budowane nowe ogrodzenie wokół WTZ i Pomnika Katyńskiego.

Redakcja

która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego!

15 lat gazety parafialnej ŚWIATŁO

W czerwcu 1996 roku ukazała się gazeta parafialna *ŚWIATŁO*. To już 15 lat! Przy okazji tego małego jubileuszu przedstawiamy krótki rys historyczny.

W maju 1996r. gazetka „Źródło parafii Brzostek” (ukazująca się od marca 1995r.) zmieniła formę – został powołany miesięcznik Parafii i Akcji Katolickiej w Brzostku o nazwie *ŚWIATŁO*. Pomysłodawcą tytułu był ks. Antoni Łagoda, natomiast projekt graficzny wykonała pani Ewa Samborska. Pierwszy numer *ŚWIATŁA* ukazał się w czerwcu 1996r. Początkowo gazeta ta o objętości 4 stron drukowana była w Krakowie, jako dodatek lokalny do tygodnika „Źródło” i dlatego pismo parafialne ukazywało się z dużymi opóźnieniami. To zmieniło się, gdy od maja 1997r. nowoczesny skład komputerowy zaczął wykonywać pan Józef Nosal. Gazeta *ŚWIATŁO* nareszcie zyskała profesjonalną szatę graficzną, poprawiła się bardzo jakość techniczna i redakcyjna, wzrosła objętość do 6-8 stron. Te zmiany bardzo uatrakcyjniły gazetę. Ukazują się zdjęcia z uroczystości parafialnych, obszerniejsze artykuły, wspomnienia z odbytych pielgrzymek, nowe cykle tematyczne oraz krzyżówki. Nadal redagowano kronikę duszpasterską, kalendarium liturgiczne, a także informowano o ważnych wydarzeniach z życia religijnego i społeczno-samorządowego brzosteckiej parafii. Artykuły miały wyłącznie autorski charakter, a najpiękniejsze pisała Jadwiga Serwińska. Wydano w sumie 45 numerów *ŚWIATŁA* w latach 1996 – 2000. Zespół redakcyjny tworzyli wówczas: Józef Nosal, Jadwiga Serwińska, Zuzanna Rogala, Wiesław Nowicki, Wiesław Tyburowski i pan Aleksander Szczepański. Współredagowali członkowie Akcji Katolickiej i zainteresowani parafianie, którzy informowali o działalności stowarzyszeń religijnych lub dzielili się swymi refleksjami. Pracami redakcji kierowali: ks. proboszcz Czesław Szewczyk, ks. Stanisław Jamiński, ks. Wojciech Wiśniowski.

Potem wskutek trudności organizacyjnych, nastąpiła półtoraroczna przerwa w wydawaniu gazety. Przygotowania do wznowienia czasopisma podjęte zostały przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej pod opieką ks. Janusza Kosiora. Miało to związek z przygotowaniem do Nawiedzenia parafii przez Cudowny Obraz Matki Bożej w grudniu 2001r. Od tego czasu gazeta parafialna ukazuje się już regularnie w formie dwumiesięcznika lub kwartalnika o objętości zwiększonej do 16 stron. Nowoczesny druk wykonuje Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie. Odnowione *ŚWIATŁO* ukazywało się

z kolorowymi zdjęciami autorstwa Józefa Nosala i ks. Józefa Póthłopka, który w latach 2002-2005 był opiekunem redakcji.

Od września 2005 r. ks. proboszcz dr Jan Cebulak kieruje pracami zespołu redakcyjnego. Obecnie gazeta posiada profesjonalnie wykonaną kolorową okładkę. Autorami zdjęć i redaktorami informatycznymi są: Józef Nosal i Jacek Samborski. Swoje zdjęcia udostępniają także pan Paweł Batycki i Magda Samborska. Gazeta posiada tematyczny układ pod następującymi hasłami: „W obiektywie”; „W nurcie formacyjnym”; „Aktualności”; „Kultura i obyczaje”; „Zamyślenia młodych”; „W naszej diecezji, dekanacie i parafii”; „Statystyka parafialna”; „Wzory świętości”. Redakcję tworzą obecnie członkowie Akcji Katolickiej: Jadwiga Serwińska, Józef Nosal, Jacek Samborski, Jolanta Synowiecka, Marzena Grygiel, Wiesław Nowicki, Wiesław Tyburowski, Łukasz Serwiński. Ponadto piszą: księża wikarzy, przedstawiciele stowarzyszeń parafialnych, zainteresowani parafianie. Wszyscy pracują całkowicie społecznie poświęcając wiele swego czasu. Artykuły mają wyłącznie autorski charakter. Ogólnie gazeta *ŚWIATŁO* ma charakter religijno-informacyjny i społeczno-educacyjny, przedstawia wydarzenia z życia brzosteckiej parafii oraz działalność organizacji religijnych. W nowej formie od 2002 roku ukazało się ponad 40 numerów, w sumie to już 89 numer *ŚWIATŁA*. Na uwagę zasługuje bardzo nowoczesny i profesjonalny skład komputerowy, sposób redagowania oraz piękna szata graficzna. Ponadto kilka lat temu został przygotowany przez Jacka Samborskiego elektroniczny zbiór wszystkich numerów naszej gazety i jest dostępny na stronie internetowej brzosteckiej parafii.

Gazeta *ŚWIATŁO* przez 15 lat wpisała się trwale w życie naszej parafii, lecz nie jest to coś danego już na stałe. Pismo trzeba ciągle tworzyć, co wymaga dużego wysiłku i czasu, którego często brakuje w szeregu obowiązków zawodowych i rodzinnych. Pragniemy, aby Parafianie jak najliczniej włączali się w redagowanie swego czasopisma pisząc: artykuły, opinie, refleksje, informacje itp. To bardzo wzbogaca lokalną gazetę. Gorąco zapraszamy do współpracy! Na zakończenie Zespół Redakcyjny pragnie serdecznie podziękować za dystrybucję Siostronom zakonnym oraz Właścicielom kiosków z prasą. Za opiekę duszpasterską bardzo dziękujemy Ks. Dr. Prał. Janowi Cebulakowi i Ks. Dr. Zbigniewowi Pałce.

Zespół Redakcyjny

ŻYCZENIA

Z okazji imienin składamy najserdeczniejsze życzenia naszemu Proboszczowi - Księdzu Doktorowi Janowi Cebulakowi.

Niechaj Jezus Chrystus błogosławi, a opieka Matki Najświętszej i świętego Jana, będzie tarczą w trudzie pracy duszpasterskiej i w realizacji wielkich dzieł.

Szczęść Boże!

PODZIĘKOWANIA

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Brzostku składa najserdeczniejsze podziękowania **dla Pana Andrzeja Szybista, Pani Marii Kmiecik, Pani Marii Szczygiel i Pana Artura Potrzeby** za gratisową i zyczliwą sprzedaż społecznie redagowanej gazety parafialnej „Światło”.

Prosimy też uprzejmie o dalszą pomoc.

Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć...

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza” (Łk 11, 23).

Zbawiciel mówi tu o połowiczności i dwulicowości człowieka, której nie znosi i której się brzydzi. Nie chce żadnej służby ani polityki kompromisowej. Wstrętna mu jest wszelka dwoistość i woła na tych, którzy jej hołdują: **„Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest prawdziwym Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!”** (1 Krl 18, 21).

A mimo to iluż wśród nas jest jeszcze takich chwiejnych! Idą oni w niedzielę na Mszę św. a zarazem kupują, z największym spokojem serca, niekatolicką, gorszącą gazetę. Modlą się y w gronie rodzinnym, urządzają z pompą uroczystość pierwszej Komunii św. i jej rocznice, śpiewają w okresie Bożego Narodzenia koledy, a równocześnie z największym spokojem serca przy urnie wyborczej oddają głos na kandydata z partii niekatolickiej lub nawet nastawionej wrogo do katolicyzmu. Należą często rady parafialnej, do chóru kościelnego, do różnych stowarzyszeń i związków, przemawiają szumnie na zebraniach, a równocześnie zastrzegają sobie bardzo ener-

gicznie, by nie żądano od nich katolickiego myślenia i postępowania w zakładzie pracy czy w życiu politycznym. Może nawet często przystępują do Komunii św., może klęczą godzinami w kościele, ale dom, dzieci i męża, lub żonę pozostawiają swemu losowi i nie znajdują w sobie siły do wyrażenia sprzeciwu wobec pornografii, aborcji, a nawet wobec nielegalnych związków małżeńskich własnych dzieci.

Ale Ty Młody Przyjacielusłuchaj przestróg Boga!

Żyj bez połowiczności! Postępuj bez ślepego małpowania! Idź śmiało i niezmiennie tylko drogami Chrystusa. Niechaj ci zawsze i wszędzie brzmi w uszach to katolickie napomnienie:

„We wszystkim - słyszysz? - we wszystkim! - dawaj wzór posłuszeństwa i dobrych uczynków” (Tł 2, 7).

Rozmyślenia pochodzą z książki „Z Bogiem” o. Atanazego Bierbauma OFM, wydanej w Krakowie w 1934 r. za aprobatą tamtejszej Kurii Księzęco-Metropolitalnej.

oprac. Ł.S.

Brzostockie Koła Misyjne w Rzeszowie

W dniu 2 czerwca przy katedrze miała miejsce wielka uroczystość dziękczynna w 20 rocznicę pobytu Jana Pawła II w Rzeszowie. Na polowej scenie umieszczonej przed frontem katedry, już od godz. 16., rozpoczął się diecezjalny Kongres Misyjny, w którym uczestniczyli młodzi parafianie z Ogniska Misyjnego ze Szkoły Podstawowej w Brzostku (27 uczniów)) i Zespołu Szkół z Nawsia Brzostockiego (20 uczniów). Wymienione grupy misyjne prowadzą Panie Katechetki - Jolanta Synowiecka i Marzena Grygiel, które zorganizowały i poprowadziły pielgrzymkę wraz z trójką Nauczycieli. Następnie o godz. 18. odprawiona została Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Kard. Stanisława Dziwisza z udziałem Ks. Bp. Kazimierza Górnego i innych Księżów Biskupów.

Wyjechaliśmy na Kongres Misyjny o godz. 14. z Brzostku przez Nawsie. Wszyscy byliśmy ubrani w czerwone koszulki misyjne, bo reprezentowaliśmy Indian z Ameryki. Zmieraliśmy na uroczystości z modlitwą i śpiewem, i w bardzo dobrych humorach. Nad Rzeszowem jednak zobaczyliśmy niebo zasnuwane wielkimi, czarnymi chmurami i zrobiło się bardzo gorąco. Szybko podjechaliśmy na miejsce, gdzie na drodze głównej wstrzymywano ruch, abyśmy bezpiecznie podeszli pod katedrę. Tam zajęliśmy świetne miejsca siedzące blisko sceny i ołtarza polowego, a Panie Katechetki rozdawały nam czerwone chusty i wstęgi. Niestety zaczął padać deszcz i przeszliśmy do wnętrza katedry. Większość z nas jeszcze tu nie była, dlatego podziwialiśmy wielkość tego kościoła, mogliśmy się pomodlić lub pójść do spowiedzi. Gdy minęła burza wyszliśmy na zewnątrz i zajęliśmy nowe miejsca. Trwała prezentacja zasług Bł. Jana Pawła II, jako największego misjonarza świata, a na ogromnym telebimie przedstawiano bardzo trudne życie dzieci w ubogich krajach misyjnych. Potem zaproszono nas na poczęstunek do czerwonego namiotu, a obok były namioty



foto M. Stawarz

ty w innych kolorach reprezentujące pozostałe kontynenty. Po powrocie okazało się, że przyszło bardzo dużo ludzi i wszystkie miejsca siedzące są już zajęte. Dlatego przeszliśmy na plac na wprost ogromnego telebimu i oglądaliśmy koncert pieśni misyjnych. Wokoło było zgromadzonych bardzo, bardzo dużo ludzi, których przybliżały nam kamery, zobaczyliśmy także siebie na telebimie. Widzieliśmy również naszego Ks. Proboszcza, Księża Wikarych, Kłeryków oraz Księża pracujących dawniej w brzostockiej parafii. O godz. 18. rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą odprawiało kilku Księżów Biskupów. Wszystko widzieliśmy dokładnie na telebimie. Na kazaniu Ks. Arcybiskup powiedział np., że historia Kościoła to dzieje ludzi świętych, a błogosławiony Jan Paweł II to najlepszy przykład dla nas, bo On potrafił modlić się wytrwale i wypraszać u Pana Boga łaski dla ludzi. Trzeba

budować swoje życie na mocnej wierze, jak na skale, bo jest dziś wiele zagrożeń! Po kazaniu dary składali też przedstawiciele krajów misyjnych w swoich barwnych strojach. Gdy zakończyła się Eucharystia, Ks. Kardynał dziękował wszystkim za uczestnictwo oraz wspominał uroczystości sprzed 20 lat. Był wtedy tutaj razem z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Papież wypowiedział wówczas pamiętne słowa:

„Bogu dziękujcie, ducha nie gaście”. O tym też powinniśmy pamiętać.

Po błogosławieństwie poszliśmy szybko do autobusu, bo zanosiło się na deszcz. W radosnych nastrojach i ze śpiewem wracaliśmy do domu. Mimo burzowej pogody, deszczu i zmęczenia jesteśmy zadowoleni z pielgrzymki. Uczestniczyliśmy w pięknie przygotowanym diecezjalnym Kongresie Misyjnym oraz we Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II. Dziękujemy serdecznie Nauczycielom-Opiekunom i Paniom Katechetkom za zorganizowanie pielgrzymki i opiekę nad naszymi Ogniskami Misyjnymi.

Uczestnicy

Musicie być mocni miłością, która cierpliwa jest, łaskawa jest... Bł. Jan Paweł II

Drogie Siostry Zakonne

Siostrę Marinello, Siostrę Shiny i Siostrę Androso

Ze smutkiem przyjmujemy decyzję Matki Generalnej o Waszym odejściu z naszej parafii. Rozumiemy, że jest to konieczność wynikająca pewnie z Waszej reguły zakonnej, ale trudno jest nam się z nią pogodzić. Wasza obecność w naszej wspólnoty była dotąd taką oczywistością, że nikt nie przypuszczał, że może się ona zmienić. Tymczasem okazuje się, że już wkrótce nie będziemy mogli się nią cieszyć. Trzeba się nam zatem pożegnać, ale zanim to uczynimy, pragniemy wyrazić naszą wielką wdzięczność za Waszą ofiarną posługę w naszej parafii, którą rozpoczęłyście 10 października 2006 roku. Dziś gorąco i serdecznie dziękujemy Wam za te prawie pięć lat, w ciągu których cała nasza wspólnota mogła korzystać z obfitości misyjnego charyzmatu i apostołstwa zgromadzenia Córek św. Franciszka Salezego.

Już sama obecność sióstr pochodzących z różnych krańców świata pogłębiła w nas pojęcie misyjności i powszechności Kościoła. Budującym dla nas przykładem była Wasza gotowość do podejmowania różnego rodzaju zadań, mimo problemów z opanowaniem, tak trudnego przecież dla Was, języka. Świadczyłyście w ten sposób o potrzebie zaangażowania w apostołską misję Kościoła, która bez względu na przeciwności, obowiązuje każdego chrześcijanina, niezależnie od koloru skóry i miejsca zamieszkania. Ale chyba najcenniejszym aspektem Waszego pobytu w Brzostku było wprowadzanie naszych dzieci i młodzieży do dawania świadectwa żywej wiary przez czynną troskę o dobro wszystkich członków Kościoła. Czyniłyście to przez przykład modlitwy w intencjach wspólnoty parafialnej, organizowanie akcji misyjnych i zaangażowanie w różnych formach służby bliźniemu. Jesteśmy pewni, że wkrótce zobaczymy błogosławione skutki Waszego wielkiego zaangażowania w to dzieło. Nie może być inaczej, bo praca wykonywana wyłącznie z miłości, zawsze przynosi dobre owoce.

Drogie Siostry, od pierwszych chwil pobytu otaczałyście nas modlitwą i życzliwością, pomagałyście ubogim i cierpiącym, odwiedzałyście chorych. Wielu z nich z wielką wdzięcznością Wam za to błogosławi. Równocześnie dbałyście o naszą świątynię, o jej estetyczny wystrój, czystość i piękno okolicznościowych dekoracji. Ze szczególnym rozrzewnieniem wspominać będziemy bożonarodzeniową szopkę, przy urządzaniu której zawsze ryzykowałyście zdrowiem, ze względu na dokuczliwe zimno w panujące o tej porze



roku w Polsce. Trudno też nie docenić Waszej codziennej posługi podczas Eucharystii i innych nabożeństw, troski o szaty liturgiczne i otoczenie kościoła. A wszystko to spełniałyście, co trzeba mocno podkreślić, z wielką życzliwością i zawsze z uśmiechem na twarzy.

Podsumowując Wasze działania można stwierdzić, że we wszystkich ich odmianach zmierzałyście do ewangelicznej pełni, którą uosabiała Maria i Marta w przypowieści Jezusa. Do tej pełni, o której Wasz święty patron mówił, że jest zawsze podwójna, bo składa się z troski i o duszę i o ciało człowieka, o potrzeby życia doczesnego i wiecznego. Za ten czytelny, bo praktyczny przykład życia według wskazań Ewangelii jesteśmy Wam dziś wszyscy bardzo wdzięczni.

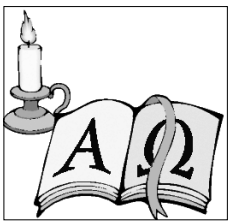
Jeszcze raz pragniemy wyrazić swoje ubolewanie nad koniecznością pożegnania się z Wami. To wielka strata dla naszej parafii. Jeśli do decyzji Matki Generalnej przyczyniło się jakieś niezrozumienie, jakieś błędy z naszej strony, to serdecznie, w imieniu całej wspólnoty parafialnej, przepraszamy.

Równocześnie prosimy o modlitewną pamięć o nas, a sami zapewniamy że z wdzięcznością będziemy wspominać dobro, jakie obecność i konkretna posługa każdej z Was wniosła do naszych rodzin.

Niezależnie od tego, gdzie zostaniecie posłane, życzymy Wam błogosławieństwa Bożego w dalszym realizowaniu pięknego charyzmatu Waszego Zgromadzenia. W gorącej modlitwie polecamy Was opiece Matki Bożej, a przez wstawiennictwo świętego Franciszka Salezego, prosimy dobrego Boga, aby pozwolił się Wam doznawać życzliwości ludzi, wśród których będziecie pracować i obdarzał Was zdrowiem i siłą potrzebną do przezwyciężania wszelkich trudności życia zakonnego.

Szczęść Boże

Dobrze jest znać Słowo Boże



W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, odbył się Konkurs Biblijny dla szkół podstawowych IV-VI. Dotyczył on znajomości treści Ewangelii Św. Marka i przebiegał w trzech etapach: szkolnym, rejonowym i diecezjalnym.

Wielu chętnych uczniów ze Szkoły Podstawowej w Nawsiu Brzosteckim przystąpiło do etapu szkolnego. Pozwolił on wyłonić najlepszych jego uczestników, którzy reprezentowali naszą szkołę w etapie rejonowym w Jaśle. Byli to uczniowie kl. VI: Martyna Ra-

delczuk, Bartłomiej Tyburowski i jeden uczeń kl. V – Szymon Rogaczewski. To oni pod czujnym okiem katechетки p. Marzeny Grygiel przygotowywali się, by dobrze „wypaść” w kolejnym etapie. I udało się, ale nie wszystkim. Martynie zabrakło tylko pół punktu, by dołączyć do grona finalistów. Ostatni etap konkursu miał miejsce w WSD w Rzeszowie 20 maja b.r. Po bardzo trudnym teście Komisja wyłoniła zwycięzców, wśród których znalazł się Bartłomiej Tyburowski - zdobywca III miejsca. To już kolejny jego sukces w tej dziedzinie, ponieważ dwa lata wcześniej zdobył on II miejsce w konkursie wiedzy z Dziejów Apostolskich. Dyplomy oraz nagrody wręczał biskup Edward Białogłowski.

Swoje sukcesy zawdzięcza on pracy własnej, dużemu poświęceniu pani Katechетки oraz wsparciu Rodziców.

B.T.

KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 14. 03. 2011 do 12. 06. 2011

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:



- 19.03 Laura Anastazja Kolbusz - Nawsie Brzostockie
 02.04. Sebastian Ryszard Surdel - Nawsie Brzostockie
 03.04. Kamila Gawron - Wola Brzostocka
 10.04. Emilia Weronika Siwek - Nawsie Brzostockie
 25.04. Jakub Przemysław Makowski - Nawsie Brzostockie
 25.04. Gabriela Monika Kolbusz - Klecie
 25.04. Michał Wojnar - Zawadka Brzostocka
 25.04. Zofia Krystyna Berek - Brzostek
 25.04. Antonina Miśkiewicz - Zawadka Brzostocka
 01.05. Patrycja Natalia Misielak - Brzostek
 07.05. Przemysław Adam Baran - Brzostek
 14.05. Grzegorz Łukasz Kapała - Nawsie Brzostockie
 21.05. Natan Nawracaj - Brzostek
 04.06. Filip Sebastian Wołowicz - Brzostek
 11.06. Maja Aleksandra Krajewska - Wola Brzostocka

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

- 25.04. Andrzej Jan Czyżowicz,, Jasło i Barbara Skórska, Wola Brzostocka
 07.05. Mateusz Strzępek, Brzostek i Katarzyna Lisowska, Brzostek
 11.06. Rafał Robert Stec, Kołaczyce – Knox, Chicago USA i Edyta Katarzyna Karaś, Bukowa -Knox, Chicago USA

Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.



Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:



- 26.03. + Helena Wal, lat 88, Nawsie Brzostockie
 29.03. + Tadeusz Rogowski, lat 53, Nawsie Brzostockie
 14.04. + Władysław Sołtys, lat 77, Klecie
 24.04. + Danuta Maria Hebda, lat 74, Brzostek
 29.04. + Augustyn Baran, lat 83, Brzostek
 02.05. + Edward Samborski, lat 80, Brzostek
 02.05. + Jan Czapla, lat 94, Brzostek
 12.05. + Helena Kolbusz, lat 84, Bukowa
 14.05. + Mateusz Giergowski, lat 24, Brzostek
 24.05. + Wanda Stasiowska, lat 89, Bukowa
 29.05. + Janina Samborska, lat 82, Bukowa
 (zamieszczone daty oznaczają dzień pogrzebu)

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Krótko

9 marca rozpoczął się okres Wielkiego Postu, w którym przygotowujemy się przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego do Świąt Wielkanocnych. Po Mszy św. wieczornej dzieci przygotowujące się do I Komunii św. otrzymały modlitewniki.

20 marca przeżywaliśmy Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Myślą przewodnią tegorocznej II Niedzieli Wielkiego Postu, Niedzieli „Ad Gentes” było hasło: „Mieć jednego ducha i jedno serce. W naszej parafii, tradycyjnie już, misyjną jałmużnę zbierali do puszek przy kościele członkowie Ogniska Misyjnego ze Szkoły Podstawowej w Brzostku i Zespołu Szkół w Nawsiu Brzostockim.

2 kwietnia obchodziliśmy szóstą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Uroczystość rozpoczęła się na dziedzińcu Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Kleciach o godz. 19:30, skąd nastąpiło przejście do kościoła. O godz. 20:30 została odprawiona Msza św., po której młodzież z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II przedstawiła program artystyczny. Po zakończeniu zebrani odśpiewali „Barke”, ulubioną pieśń Ojca Świętego.

10 kwietnia w naszej parafii miały miejsce obchody 71. rocznicy Zbrodni Katyńskiej oraz 1. rocznicy Tragedii Smoleńskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, po której brzostockie Gimnazjum przedstawiło przepiękny program artystyczny. Następnie wszyscy przemaszerowali pod Pomnik Katyński, gdzie złożono kwiaty i znicze.

17 kwietnia obchodziliśmy Niedzielę Męki Pańskiej czyli tzw. Niedzielę Palmową. Święto to zostało ustanowione na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy i rozpoczyna okres przygotowania duchowego do świąt, będącego wyciszeniem, skupieniem i przeżywaniem męki Chrystusa. Tradycyjnie przed sumą odbyło się poświęcenie palm, symbolu odradzającego się życia. Od 1986 roku zgodnie z wolą Papieża Jana Pawła II, w Niedzielę Palmową obchodzony jest też Światowy Dzień Młodzieży.

3 maja W kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, o godz. 10.00 ks. Proboszcz odprawił Mszę świętą w intencji Ojczyzny z udziałem pocztów sztandarowych, strażaków z całej gminy, zaproszonych gości, władz samorządowych i licznie zebranych parafian. Przed Mszą św. Burmistrz Leszek Bieniek oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Skórska złożyli wianok kwiatów pod wizerunkiem Błogosławionego Jana Pawła II na murze przykościelnym. Dalszą część uroczystości odbywała się już w Szkole Podstawowej, gdzie uczniowie, nauczyciele, księża i siostry zakonne przedstawili przepiękny spektakl o Janie Pawle II zatytułowany „Droga do świętości”.

15 maja na Mszy świętej o godz. 11.30 dzieci z klas drugich Szkoły Podstawowej w Brzostku i Nawsia Brzostockiego przyjęły po raz pierwszy Pana Jezusa w Komunii Świętej. Wszystkim dzieciom życzymy aby Chrystus eucharystyczny często gościł w ich sercach.

21 maja w tym roku bierzmowanie w Dekanacie Brzostek odbywało się w trzech parafiach: Gogołowie, Brzyskach i Lublicy. Młodzież parafii Brzostek, Gogołów i Januszkowice, przyjęła sakrament pełni Darów Ducha Świętego z rąk Jego Ekscelencji ks. bpa Edwarda Białogłowskiego w Gogołowie, dnia 21 maja 2011 roku. Z naszej parafii otrzymało ten sakrament 84 osoby (70 osób z Gimnazjum w Brzostku i 14 z Gimnazjum w Nawsiu Brzostockim).

2 czerwca przy katedrze miała miejsce wielka uroczystość dziękczynna w 20. rocznicę pobytu Jana Pawła II w Rzeszowie. Od godz. 16. rozpoczął się diecezjalny Kongres Misyjny, w którym uczestniczyli młodzi parafianie z Ogniska Misyjnego ze Szkoły Podstawowej w Brzostku i Zespołu Szkół z Nawsia Brzostockiego. O godz. 18. odprawiona została Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Kard. Stanisława Dziwisza.

Redakcja

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Św. Maria Anna z Parades y Flores (1618-1645) Dziewica z Ekwadoru

Anna Maria urodziła się w Quito 31 X 1618r. Była ósmym dzieckiem hiszpańskiego kapitana. W wieku 4 lat straciła ojca, dwa lata później zmarła jej matka. Dziewczynka była wychowywana przez starszą zamężną siostrę. Od wczesnego dzieciństwa Anna lubiła się modlić i umartwiać. W wieku 6 lat przyjęła I Komunię św., do niej przygotowywał ją jezuita, o. Comacho. Jego wpływ na przyszłą świętą był silny i długotrwały. Od I Komunii św. dziewczynka chciała być nazywaną Marią Anną od Jezusa, a skłaniała ją szczególne nabożeństwo do imienia – Jezus. Jako dziecko złożyła prywatny dożgonny ślub czystości i odprawiła rekolekcje na sposób jezuitski, zwane ignacjańskimi. Marzeniem Marii Anny było poświęcenie się misjom wśród Indian. Planowała nawet ucieczkę z domu, by razem z przyjaciółką udać się na misje. Były to jednak tylko dziecięce marzenia. Pragnęła także zamieszkać u stóp wulkanu Pichincha, aby modlić się nieustannie do Matki Bożej o powstrzymanie niszczycielskiej erupcji. Marzyła też o wstąpieniu do zakonu dominikańskiego lub franciszkańskiego, ale nie otrzymała na to zezwolenia. Dlatego usunęła się do swej izdebki i, według powiedzenia Jezusa, tak ukryta chciała modlić się do Boga. Wtedy to na sposób świecki zobowiązała się do zachowania rad ewangelicznych. Dlatego ogołociła izdebkę z wszelkich drobiazgów i ozdób właściwych próżności dziewczęcej. Pozostawiła tylko krzyż i kilka obrazów religijnych, które pomagały jej w skupieniu i kontemplacji na osobach Jezusa i Matki Najświętszej. Zmuszona żyć w świecie, pragnęła wieść życie kontemplacyjne. Jej wrażliwa na sprawy

Boże dusza, szukała kontaktu z Panem w czasie długich modlitw. O takich ludziach mówi się, iż potrafią „trwać” na modlitwie. W parze z rozmodleniem szły pokuta i umartwienia. W wieku 20 lat wstąpiła do III Zakonu świeckiego św. Franciszka. Ważną cechą jej usposobienia była wesołość i radość życia. Dobrze grała na gitarze i odznaczała się bardzo żywym temperamentem. Chętnie przebywała wśród Indian i Murzynów, wnosząc w ich ciężkie życie nieco radości. Niestety, Maria Anna miała słabe zdrowie, dlatego dotkliwie odczuwała skutki surowych pokut i umartwień. Pogarszający się stan jej zdrowia, wskutek błędnego leczenia, skłonił Marię Annę do ofiarowania swego młodego życia, jako ofiary Bogu za ocalenie ludzkości od: trzęsień ziemi, wybuchów wulkanu i zarazy. Nie wiadomo jaką drogą przedostała się do ludzi wiadomość o jej ofercie. Odtąd mówiono na przyszłą świętą „nasza Marysia z Quito”. W dwa miesiące od swego ofiarowania zakończyła ziemski żywot. Pogrzeb Marii Anny stał się wielką manifestacją miłości i przywiązania do „Lilii z Quito” - jak ją nazywali współcześni biografowie.

Maria Anna została kanonizowana przez papieża Piusa XII w 1950r. Była pierwszą świętą z Ekwadoru i została ogłoszona bohaterką tego narodu. Jej liturgiczne wspomnienie przypada na 28 maja.



W domu nuda?! U nas cuda!



Dla dzieci i młodzieży - aktywny wypoczynek, sport i rekreacja oraz edukacja i wychowanie na wakacyjnych obozach i koloniach językowych, rekolekcjach w kajaku, dniach formacyjnych i innych wydarzeniach.

Wakacyjne obozy i kolonie językowe skierowane są do dzieci i młodzieży (w wieku od 10 do 19 lat) pragnącej aktywnie pogłębiać znajomość języków obcych. Odbędą się m.in. w Krakowie, Pyzówce, Zamku Bierzgłowskim, Białym Dunajcu i w wielu innych miejscowościach. Na uczestników czeka zróżnicowany program zajęć. Codziennie przez pięć godzin pod okiem dyplomowanego nauczyciela młodzież ćwiczy w grupach: konwersacje, ćwiczenia słuchowe, a także bierze udział w grach i zabawach w języku obcym. Oprócz nauki, uczestnicy w zależności od miejsca obozu/ kolonii zwiedzają najsłynniejsze zabytki np. Krakowa. Program edukacyjny opracował oraz nadzoruje jego realizację wykładowca akademicki dr Marek Kuczyński - autor wielu podręczników do nauki języka angielskiego, w tym bestselleru pt. „Angielski dla Twoich potrzeb”.

Rekolekcje w kajaku, dni formacyjne i inne wakacyjne wydarzenia skierowane są do młodzieży powyżej 14 roku życia. W ramach turnusów odbędą się warsztaty oraz ćwiczenia dotyczące różnorodnej tematyki, między innymi z zakresu dobrych obyczajów (savoir-vivre), komunikacji interpersonalnej, organizowania inicjatyw, planowania własnego rozwoju. Ponadto w planie turnusów są także wspólne ogniska, zajęcia sportowe, wycieczki oraz inne atrakcje turystyczne.

Celem inicjatyw wakacyjnych organizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jest nie tylko wypoczynek czy nauka języków obcych, ale również wychowanie dzieci i młodzieży oparte na wartościach, takich jak Bóg, Honor i Ojczyzna. Uczestnictwo w tego rodzaju przedsięwzięciach jest dla młodego człowieka bardzo pożyteczną formą spędzenia wolnego czasu, połączoną z aktywnością intelektualną i fizyczną.

Więcej na temat Wakacji z KSM na www.emka.ksm.org.pl, www.ksm.org.pl oraz w biurze Stowarzyszenia czynnym od poniedziałku do piątku tel.(68) 453 92 73 tel./fax.(68) 453 92 74

Bierzmowani z parafii Brzostek – Gogołów 21.05.2011



GIMNAZJUM BRZOSTEK

Klasa 3a: Gołąbek Karolina, Grygiel Karolina, Grygiel Rafał, Juszkiewicz Ewa, Kawalec Bogumiła, Kolbusz Iwona, Legęza Sylwia, Stanek Mateusz, Stawarz Jarosław, Strączek Alicja, Surdel Dominik, Szwed Grzegorz, Wójcik Adrian, Wójcik Mariusz, Ziąja Bartłomiej, Zięba Magdalena.

Klasa 3b: Berek Edyta, Bik Monika, Borowiecka Kamila, Czerkies Elzbieta, Drechny Marek, Dziurdzik Karolina, Furman Karol, Gierut Jacek, Grygiel Magdalena, Kluzo Magdalena, Lula Anita, Marcinek Monika, Nylec Sebastian, Płaziak Damian, Prokusi Grzegorz, Przebięda Sylwester, Sarnecka Magdalena, Stanek Mariusz, Trychta Ewelina, Wąsik Joanna.

Klasa 3c: Andreasik Adrianna, Baran Anna, Drechsler Agnieszka, Frączek Wioletta, Kapala Michał, Kolbusz Kamil, Kowalski Karol, Lisak Piotr, Macko Sebastian, Nowicka Karolina, Płaziak Martyna, Szela Mateusz, Szukała Paweł, Śliwa Magdalena, Zięba Justyna.

Klasa 3d: Boroń Klaudia, Chudy Daniel, Grygiel Dawid, Jędrzejczyk Joanna, Kawalec Anna, Konieczny Justyna, Kurcz Tomasz, Nowak Krystian, Nycz Karolina, Paściak Justyna, Piekarczyk Karolina, Piękoś Paulina, Podgórski Ireneusz, Samborski Mariusz, Stasiowski Mateusz, Szukała Magdalena, Tokarz Michał, Wajda Adrianna, Wójcik Waldemar.

GIMNAZJUM NAWSIE BRZOSTECKIE

Fiołek Karolina, Grygiel Aleksandra, Grygiel Paulina, Grygiel Robert, Nowicki Szczepan, Orzechowski Dominik, Przewoźnik Magdalena, Skocz Damian, Stanek Dawid, Stanek Paulina, Sztorc Agnieszka, Tyburowski Artur, Wróbel Urszula, Zięba Patrycja.



Karolina Bienias, Maria Barys, Norbert Czaja, Kamil Dudek, Martyna Dziadura, Weronika Dziadura, Ewelina Frączek, Krystian Grygiel, Wojciech Kapala, Magdalena Lemek, Julia Łącka, Dominik Nawracaj, Emilia Nawracaj, Magdalena Nowak, Piotr Ogrodnik, Jakub Piwowar, Karolina Prokaska, Karol Siwek, Gabriela Surdel, Żaneta Trojan, Krzysztof Augustyn, Michał Bujak, Antoni Drechny, Anna Dziedzic, Krystian Finek, Monika Kawalec, Monika Kawalec, Patrycja Kolbusz, Natalia Kopacz, Hubert Krzysztofek, Paulina Michońska, Natalia Nowicka, Kacper Pisarek, Sylwia Siedlarska, Rafał Sołtys, Ewa Stec, Aleksandra Surdel, Szymon Szarek, Wiktor Wojdyła, Karol Zastawny, Aleksandra Zięba, Klaudia Zduńczyk, Patrycja Dunajska, Adam Gągala, Natalia Grygiel, Krystian Kulczak, Kamil Kurek, Łukasz Matyasik, Grzegorz Ogrodnik, Gabriela Szywał, Marta Wilusz, Radosław Wróbel, Michał Nylec